



Bajkę o osiołku opowiedzieć muszę:  
był raz mały osioł, straszny uparciuszek.  
Miał dobrego pana, ale go nie słuchał,  
zawsze jego prośby puszczał koło ucha.

Kiedyś pan założył mu na grzbiet tobołek.  
– On jest strasznie ciężki! – skarżył się osiołek. –  
Nie mam tyle siły, niech to stoń poniesie.  
Ja na coś lżejszego poczekam tu w lesie.